

doszukiwać się śladów osobowości, prywatnych emocji i doświadczeń autora. Nawet w dziełach Witolda Gombrowicza, tak przecież osobnych i egocentrycznych, autor odsłania swój umysł, a nie emocje. Dopiero dokładna znajomość biografii i osobowości Gombrowicza pozwala dostrzec w bohaterach jego twórczości, jego samego, ale osłoniętego zbroją błyskotliwej i ironicznej inteligencji twórcy powieściowych traktatów z filozofii psychologii stosunków międzyludzkich.

Lowry natomiast pokazuje nam się w swoich powieściach nagi i bezbronny. On właściwie opisuje tylko siebie, swoje prawdziwe doświadczenia, swoje prawdziwe uczucia i swoje prawdziwe refleksje na temat wielkości i słabości człowieka zmiażdżonego w zderzeniu ze światem. I chyba właśnie dlatego jego "Pod wulkanem" ma tak niezwykłą siłę zachwycania i przerażania. Prawdziwy "poeta przeklęty" żył życiem swoich bohaterów. To Malcolm Lowry jest przecież powieściowym Konsulem, nawet jeśli niektóre fakty z ich życiorysów trochę się nie zgadzają. Tym gorzej dla faktów. W tej powieści - spowiedzi wysnutej z ciemnych zakamarków duszy nie fakty są istotne, ale sama spowiedź, bolesne odczuwanie świata, sposób widzenia świata przez soczewkę emocjonalnego "ja". Malcolm Lowry, prawdziwy "poeta przeklęty", bohater swoich własnych powieści urodził się w Anglii

28 lipca 1909 w dość zamożnej rodzinie importera bawełny i był najmłodszym wśród czterech synów państwa Lowry. Najstarszy z braci Stuart był dla najmłodszego Malcolma prawdziwym idolem. Mały Malcolm strasznie rozpaczał, gdy Stuart poszedł na I Wojnę Światową. Ta relacja pomiędzy braćmi jest powtórzona, ale i odwrócona w "Pod wulkanem": Konsul – Geoffrey Firmin (Malcolm) ma młodszego o 14 lat brata Hugh, dla którego jest niemal ojcem.

W rzeczywistości Malcolm był o 14 lat młodszy od ojcującego mu Stuarta. Dzieciństwo Malcolma było normalnie szczęśliwe i podobne do życia innych chłopców z zamożnych rodzin angielskiej klasy średniej w latach 20-tych naszego stulecia. W końcowych latach swojego życia Malcolm Lowry mitologizował okres dzieciństwa, obarczając go winą za swoje kłopoty. Twierdził na przykład, że matka go nie kochała, bo pragnęła, aby był dziewczynką, że opiekunki traktowały go okrutnie i perwersyjnie, że ojciec jako metodę wychowawczą stosował nazbyt "zimne wychowanie". Jednak biografowie twierdzą, że w istocie nic takiego nie miało miejsca i te opowieści Malcolma są konfabulacją tworzoną pod wpływem spotkań z psychoanalitykami. Faktem jest, że Lowry uczył się w tradycyjnych angielskich